Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 34 — Kraków, poniedziałek 10 lutego 1930 — Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Położenie gospodarcze i bezrobocie

Cały kraj, nie wyjmując tych czynników, które z racji swej orjentacji politycznej nie chcą robić rządowi trudności, coraz bardziej jest zaniepokojony pogarszającym się stanem gospodarczym. Z różnych stron stawiają pytanie, gdzie leży właściwa przyczyna tego zła. Ze strony rządu i kół mu bliskich mówi się o ogólnym wszechświatowym spadku konjunktury albo — stosownie do chwilowej potrzeby — o specjalnych warunkach gospodarczych Polski. W rzeczywistości główną winę tego stanu rzeczy ponosi krótkowzroczna polityka finansowa i kredytowa rządu oraz nieuwzględnienie wytrzymałości kraju w ustaleniu polityki podatkowo-budżetowej — te przyczyny muszą być uznane za główne czynniki obecnego położenia. Otwarcie trzeba powiedzieć: największy udział w wytworzeniu obecnego położenia ponosi rząd i tylko nawrócenie z dotychczasowej drogi może sytuację zmienić, a przynajmniej wstrzymać jej zaostrzenie się.

Wiadomo, że u nas po przewrocie majowym zadekretowano „radość życia". A radość, co także wiadomo, może być tylko tam, gdzie niema trosk codziennych, gdzie niema strasznej troski o kawałek chleba. A zapytamy się: kto w Polsce może naprawdę cieszyć się życiem? Słyszymy i czytamy przecież dzień w dzień, że nawet ta klasa ludzi: wielcy rolnicy, którzy zawsze byli przedmiotem zazdrości szarej pracującej masy, skarżą się na ciężkie czasy i wyciągają — nie bez skutku — ręce do państwa o pomoc. Czy może przemysłowcy i kupcy mają powody do radowania się życiem? Naturalnie, że ich położenie jest świetne — w porównaniu z położeniem klasy pracującej, ale i tam nie wszystko jest złotem, co się świeci. Przemysłowiec, który zamyka fabrykę albo tylko ogranicza w niej czas pracy, jest wedle zapatrywania kapitalistycznego bankrutem — kapitał inwestowany w przedsiębiorstwie nie przynosi zysków, z pracy robotników — zastanowionej albo ograniczonej — niema odpowiedniej nadwartości. A kupiectwo? Oto odpowiedź: w grudniu — ostatni statystycznie uchwycony miesiąc — ilość zaprotestowanych weksli przekroczyła pół miljona sztuk, w całym r. 1929 zaprotestowano w Polsce pięć i pół miljona sztuk na miljard 255 miljonów, a wiadomo, że w dzisiejszych warunkach kupiec, którego weksle idą do protestu, jest zrujnowany — traci kredyt.

Jeżeli więc te, przedtem pod względem gospodarczym silne i będące przedmiotem powszechnej zazdrości klasy, mają słuszne powody do powątpiewania w ziszczenie się co do nich „radości życia", to co dopiero mają mówić i począć ci, których położenie i w najlepszych czasach można było określić słowami: z rąk do ust, czyli Maciek zarobił, Maciek zjadł? Słyszymy dziś dużo na temat koniecznej kapitalizacji; bez kapitału np. nie można robić ruchu budowlanego, a czy robotnicy mogli kiedykolwiek brać udział w tem dziele społecznem, czy byli np. klientami kas oszczędności poza ich oddziałami zastawniczemi?

Było jak było, ale jakoś się żyło; żyło się nawet w czasie największego nasilenia inflacji, kiedy robotnik, otrzymawszy w sobotę w południe wypłatę, nie wiedział, czy będzie w stanie za cały tygodniowy zarobek wyżyć jeden dzień. Żyło się jeszcze od biedy w latach po załamaniu się złotego, mimo oczywistej krzywdy, jaką było płacenie tejsamej ilości złotych o 70 kilka procent zdeprecjonowanych. I trzeba było dopiero przewrotu majowego — przy poparciu robotników — aby stosunki zaczęły się raptownie pogarszać, abyśmy z nieznacznego przeszli do kolosalnego bezrobocia jawnego i utajonego, całkowitego i częściowego!

Zapewniano nas w r. 1927, że niech tylko przyjdzie pożyczka zagraniczna, a Polska spłynie mlekiem i miodem. Pożyczka przyszła i co się stało? Wydano poza budżetem, bez zgody Sejmu, na rzeczy mniej lub więcej zbyteczne prawie tyle, ile pożyczka wynosiła, a życie gospodarcze jeszcze silniej się załamało. Właśnie od r. 1927, od sfinalizowania w październiku pożyczki, Polska stała się krajem już nie o sezonowem, ale o stałem bezrobociu, raz silniejszem drugi raz słabszem, w każdym razie rosnącem drogą naturalnego rozwoju w sensie pogarszającym się.

I dziś stoimy wobec faktu, że ćwierć miljona ludzi znanych tj. zarejestrowanych a najmniej drugie tyle nikogo nieinteresujących jest miesiącami bez pracy — masowe bezrobocie stało się u nas dopustem bożym widocznie, z którym walczyć nie można, najwyżej — jałmużną, jak to w rzeczywistości się dzieje. To jest charakterystyka naszego położenia gospodarczego, że się mówi, pisze, konferuje, wydaje komunikaty — a tygodniowy wykaz podaje coraz większą liczbę bezrobotnych. Ale „pociecha" jest: gdzieindziej jest stosunkowo jeszcze gorzej. Niech się pocieszają w ten sposób ci, którzy prowadzą statystyki i rejestracje, ale nie mogą się zadowolnić tem ci, którzy w tych statystykach figurują. A jak długo to jeszcze potrwa? Czy koniec zimy będzie tego kresem? Jeżeli się będzie „walczyć" z tem nieszczęściem tak, jak dotychczas, to — kto wie — jaka będzie wiosna...

Obrady nad naprawą ustroju rolnego

Nie mamy pretensji do rządu, że zwołał specjalną naradę dla badania — w kierunku naprawy — ustroju rolnego. Wiemy bowiem, jakie znaczenie ma rolnictwo dla państwa, dla gospodarki społecznej, dla wzmożenia ruchu przemysłowego i handlowego przez zwiększenie konsumcji wsi. Nie mamy też pretensji z tego powodu, że przecież równocześnie odbywają się w ministerstwie pracy narady nad uruchomieniem ruchu budowlanego zapomocą funduszów instytucyj ubezpieczeniowych — możnaby więc powiedzieć, że panuje rów norzędność w trosce o dobro publiczne.

Jest jednak pewne ale. Oto ciężkie dziś położenie rolnictwa jest bezsprzecznie odbiciem się stosunków międzynarodowych w tej gałęzi wytwórczości. Z jednej strony nadprodukcja, z drugiej zmniejszona konsumcja wytworzyły dla rolnictwa i jego ubocznych gałęzi produkcji konjunkturę zastojową, która — jak powiedzieliśmy — nie zatrzymuje się na granicy żadnego państwa. W dodatku w żadnej może dziedzinie nie panuje taka konkurencja — głównie amerykańska, ostatnio pojawia się i rosyjska, co w sumie powoduje, że spożywca ma wybór i naturalnie daje pierwszeństwo tańszemu źródłu.

A trzeba otwarcie powiedzieć, że my do najtańszych źródeł nie należymy i należeć nie możemy, gdyż nasza produkcja rolna daleką jeszcze jest od tego stopnia doskonałości, jaki osiągnęła choćby u naszych sąsiadów: Niemców, Czechów. Z wyjątkiem b. zaboru pruskiego, który miał doskonałe wzory i rolnictwo swe postawił na wysokim stopniu, wszędzie indziej prowadzi się je w sposób prymitywny, nie wyzyskuje się naturalnych środków, temmniej sztucznych dla podniesienia wydajności czy ziemi czy chowu bydła czy gospodarstwa nabiałowego itd.

Wystarczy wyjść na wiosnę i podczas żniw poza mury miasta, aby widzieć w dzisiejszych czasach mniejwięcej tensam obraz, jaki się widziało przed 50, 100 laty. Swoją drogą, wielką część winy za ten stan rzeczy ponosi u nas niebywałe gdzieindziej rozdrobnienie gospodarstw rolnych, ale i na większych obszarach daleko nam do postępu wogóle a do postępu w zrozumieniu zachodnio-europejskiem w szczególności.

To też narady nad zmianą ustroju nie powinny traktować tego zagadnienia, jak to się przeważnie dzieje, z punktu widzenia długo- czy krótkoterminowego kredytu, zasiłków rządowych, opustów podatkowych itd. Trzeba wniknąć głębiej w rzecz samą: w zmianę metod gospodarczych, zarzucić tradycję, oswoić się bardziej z produktami Chorzowów i Mościc więcej niż wierzyć w produkcję kas państwowych i niż w dobrą wolę pp. ministrów.

Nasi wielcy rolnicy mogą zresztą powołać się na przykłady bliskiej i dalszej zagranicy, gdzie też intensywnie zajmują się pomocą dla rolnictwa. Jest to pomoc, wedle naszego pojęcia, opaczna, polegająca głównie na coraz silniejszej ochronie celnej. Widzieliśmy u nas, jaką wartość mają cła, system premjowy itd. — jedno pojawienie się Rosji jako eksportera zbożowego zburzyło tę ochronę jak domek z kart. Zamiast takiej ochrony, która zagranicą nie działa, skuteczniejszą będzie rozszerzenie rynku wewnętrznego, zrobić go pojemniejszym niż jest obecnie. A tu działać może tylko masa, tylko miasta mogłyby być lepszymi konsumentami produktów rolnych, gdyby miały środki po temu. Tymczasem z tej strony pomocy spodziewać się nie można: przy miljonowej rzeszy bezrobotnych z rodzinami konsumcja spada poniżej i tak u nas niskich rozmiarów.

Możeby obecne narady zajęły się i tem zagadnieniem, o którem, coprawda, dużo się mówi, ale mało się robi dla jego naprawy.

FORTEPIANY — PIANINA
OKAZYJNE!
Apollo, Proskowetz, Oeser, Stelzhammer, Eicke, Albert, Stingl, Petrof i inne.
Wład. BOLOŃSKI, Kraków,
Rynek Główny L. 34 (Pałac Spiski)

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA"
Jana Wolnego, pl. Szczepański 2, Tel. 331
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów
Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa. 713

Na karnawał! Na karnawał!
BAZAR KONKURENCYJNY
LAZAR FREIWALD, Kraków, Florjańska 44, I. p. Tel. 0533
UWAGA NA ADRES. Tuż przy bramie Florjańskiej.

Poleca: JEDWABIE W NAJWIĘKSZYM WYBORZE jak Tafty, Creppe Mongol, Creppe Saten, Creppe Lui, Creppe Georgety, Crepe de Chiny i t. d. — oraz wełny, płótna, wsypy, stołowiznę, kapy, kołdry, koce i firanki.
Specjalność w płótnach anarychowskich i żyrardowskich.
NAJWIĘKSZY WYBÓR! NAJTAŃSZE CENY!

Program budowlany na rok 1930

Echa konferencji rządowej — Wytyczne dla budownictwa mieszkaniowego

Stale podkreślamy na tem miejscu niezmierną doniosłość **sprawy mieszkaniowej**, domagając się rozpoczęcia szeroko zakrojonej **akcji budowlanej**, mającej na celu dostarczanie mieszkań ludności pracującej — **robotnikom i pracownikom umysłowym**. Aby jednak forsowana przez nas akcja budowlana przyniosła istotną **korzyść społeczną**, aby naprawdę przyczyniła się **do złagodzenia nędzy mieszkaniowej proletarjatu**, musi być ona prowadzona nie przez kapitalistów prywatnych, mających na celu jedynie osiągnięcie zysku, ale **przez instytucje społeczne, państwo i samorządy**. Tylko wtedy, przy przeznaczeniu na budownictwo mieszkaniowe funduszów publicznych i przy prowadzeniu tego budownictwa przez instytucje publiczne, można osiągnąć cel zamierzony, to jest: **DOSTARCZYĆ LUDZIOM PRACY MIESZKANIA O NISKIEM KOMORNEM**, naprawdę dla nich dostępne.

Bezwątpienia najważniejszą sprawą w tem zagadnieniu jest **sprawa zdobycia odpowiednich funduszów**. W tym też kierunku powinny iść wszystkie wysiłki państwa, gmin i spółdzielni mieszkaniowych.

60 DO 90 MILJONÓW?

Wedle informacyj prasowych (oficjalne dane nie zostały niestety ogłoszone) na ostatnich naradach gospodarczych, zwołanych z inicjatywy p. Bartla ustalono, **że kredyty budowlane na r. 1930 mają wynosić od 70 do 100 miljonów złotych**. Niezależnie od tego Zakłady Ubezpieczeń pracowników umysłowych mają przeznaczyć na ten cel 37 miljonów złotych, co razem **dałoby od 100 do 137 miljonów**. Od sumy tej należy jednak odliczyć około 40 miljonów, wydanych w latach ubiegłych w różnej formie na ruch budowlany przez Bank Gospodarstwa Krajowego z własnych funduszów. Ostatecznie zatem suma projektowanych kredytów budowlanych musi być zredukowana do 60, a w najlepszym razie **do 90 miljonów złotych**.

JEST TO STANOWCZO ZA MAŁO!

Wobec olbrzymiego zapotrzebowania mieszkań (wedle naszych obliczeń, należałoby wybudować w ciągu dziesięciu lat okrągło 500 tysięcy mieszkań dwuizbowych!) projektowana przez rząd kwota kredytów budowlanych jest **niewspółmiernie niska** w stosunku do potrzeb mieszkaniowych szerokich warstw ludności pracującej! Niemniej — przebudowanie bodaj tej kwoty w roku 1930 przyniosłoby niewątpliwie **pewne odprężenie na rynku mieszkaniowym** i przyczyniłoby się do pewnego ożywienia w przemyśle budowlanym, a co zatem idzie — także w całym łańcuchu przemysłów — związanych z budownictwem.

CO NALEŻY BUDOWAĆ I KTO MA BUDOWAĆ?

Omawiana przez nas konferencja czynników rządowych przy udziale reprezentantów przemysłowców budowlanych i niektórych związków rewizyjnych spółdzielń **(przedstawicieli organizacyj robotniczych nie zaszczycono zaproszeniem!)** przyjęła na najbliższy okres budowlany następujące wytyczne:

a) budować przedewszystkiem w blokach zwartych **mieszkania małe robotnicze**, z uwzględnieniem potrzeb pracowników umysłowych, państwowych i wojskowych, przyczem maksymalna wielkość powierzchni użytkowej mieszkania nie może przekraczać 100 m. kw.

b) akcja finansowania budownictwa mieszkaniowego winna być stosowana w tych wypadkach, gdy zamierzenia budowlane organizacyj, ubiegających się o kredyt ze środków publicznych będzie przewidywała co najmniej budowę 200 mieszkań w jednym programie, z wyjątkiem tych miejscowości, gdzie potrzeby mieszkaniowe są mniejsze, aniżeli wskazana norma.

c) przyznawać kredyty tylko tym organizacjom, które wykażą się bądź to dobrą praktyką budowlaną, bądź też zastosować mogą najdalej idącą normalizację i typizację.

d) w okresie pierwszych dwunastu miesięcy prowadzonej budowy przy pomocy funduszów publicznych, oprocentowanie ich winno być obniżone do minimum oraz wliczone do kosztów budowy.

e) przedłużyć okres amortyzacyjny pożyczek udzielanych na drugą hipotekę, do 40—45 lat, przyczem oprocentowanie ich włącznie z amortyzacją nie powinno przekraczać 3 procent w stosunku rocznym.

O SPRAWIEDLIWY ROZDZIAŁ KREDYTÓW

Ze względu na to, że lokalne komitety rozbudowy miast zaopinjowały wniosków na kredyty budowlane przeszło na 150 miljonów złotych, konferencja stanęła na stanowisku, — by wszystkie wnioski, dotyczące budów jeszcze nierozpoczętych bądź też nieracjonalnie zaprojektowanych, unieważnić i dokonać rozdziału ponownie, zgodnie z wytycznemi podanemi powyżej.

KRAKOWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA NA PIERWSZEM MIEJSCU

Jeżeli chodzi o Kraków, to instytucją, która w pierwszym rzędzie zasługuje na kredyt budowlany, jest **krakowska Spółdzielnia Mieszkaniowa**, — której plan budowlany odpowiada ściśle wymogom ustalonym na omawianej konferencji. Inicjatywa jej, jak również projekt budowlany, znane są prezydjum miasta Krakowa.

Jeżeli ogólne zasady, przyjęte przez konferencję warszawską, mają mieć jakąkolwiek **wartość praktyczną**, trzeba cały skomplikowany aparat biurokratyczny skłonić do **szybszego tempa pracy**. W przeciwnym razie **zmarnujemy zbliżający się sezon budowlany**, jak zmarnowaliśmy bezpowrotnie tyle sezonów ubiegłych... A tego uczynić nie wolno!

Wiesław Wohnout.

Sprawa tow. posła Hermana Liebermana i posła Bohdana Podoskiego

Wobec ukazania się w prasie tzw. protokułu jednostronnego zastępców p. pos. Bohdana Podoskiego w jego sprawie z pos. Hermanem Liebermanem, zastępcy pos. Liebermana stwierdzają ponownie, co następuje:

1. P. pos. Bohdan Podoski nie „wyzywał" pos. Hermana Liebermana, żądał natomiast od niego przez swoich zastępców „dania satysfakcji", co zostało jasno sformułowane w liście pp. zastępców p. pos. B. Podoskiego do pos. H. Liebermana z dnia 19 stycznia r. b.;

2. Pos. Herman Lieberman nigdy nie uznawał żadnego kodeksu honorowego, „obowiązującego" rzekomo „zarówno oficerów w stanie czynnym, jak i oficerów rezerwy", za obowiązujący dla siebie; wręcz przeciwnie, pos. Lieberman stwierdził do protokułu, że „sprawa wynikła na skutek wykonywania przez niego obowiązków poselskich tak, jak on je rozumie, powoływanie się przeto na jego pozycję oficera rezerwy musiałby uznać za rodzaj nacisku na jego sumienie polityczne i obywatelskie"; pos. H. Lieberman stwierdził ponadto, że „uważa za rzecz niedopuszczalną, by starcia pomiędzy posłami, wynikłe podczas dyskusji w Sejmie lub w komisjach sejmowych na tle krytyki politycznej albo rzeczowo-technicznej działalności ministerjum, rządu, obozu politycznego itd., mogły być załatwiane w drodze postępowania honorowego, tembardziej, że regulamin Sejmu przewiduje sposób załatwiania spraw tego rodzaju"; pos. Herman Lieberman stwierdził wreszcie, że „w tego rodzaju sprawach kierować się może tylko swoim własnym sumieniem, a nie kodeksami, pisanymi przez jakiekolwiek, chociażby bardzo szanowne jednostki, ani czyjąkolwiek opinją prywatną".

Wszystkie te oświadczenia pos. Hermana Liebermana, zamieszczone we wspólnym protokule obu stron z dn. 31 stycznia rb. wyjaśniają dostatecznie stanowisko zasadnicze pos. Hermana Liebermana i jego zastępców.

W związku z powyższem zastępcy pos. Hermana Liebermana oświadczają, że uważają sprawę za załatwioną dla ich mocodawcy w sposób, zgodny z pojęciem i z poczuciem honoru.

Mieczysław Niedziałkowski
Kazimierz Pużak.

Zatarg w przemyśle włókienniczym w Bielsku-Białej

Bielsko, 7 lutego.

Wczoraj odbyła się konferencja w min. pracy, w której wzięli udział z ramienia min. pracy inspektor p. Klott i dyr. Ułanowski, przedstawiciele przemysłowców, a z ramienia Związku klasowego tow. pos. Szczerkowski, przewodniczący oddziału w Bielsku tow. Jaromin i sekretarz oddziału tow. Suchy. Konferencję zagaił p. inspektor Klott.

Przedstawiciele **przemysłowców** oświadczyli na wstępie bardzo dyplomatycznie, że żadnych propozycyj specjalnych nie mają i pragną utrzymać stan poprzedni.

Przedstawiciele **robotników** wyjaśnili, że zatarg wynikł z powodu tego, iż wygasła umowa w przemyśle włókienniczym w okręgu bielsko-bialskim z 26 października 1929 r., a prowadzone przez dłuższy czas rokowania nie doprowadziły do porozumienia i zawarcia nowej umowy, ponieważ przemysłowcy nie chcieli zawrzeć nowej umowy, **dążąc do obniżenia płac**. Pertraktacje trwały od godz. 11 do godz. 4 i pół po poł. z małemi przerwami, ale sprawa nie posunęła się naprzód i do porozumienia nie doszło. W rezultacie przedstawiciele min. pracy zaproponowali projekt załatwienia konfliktu, polegający na tem, iż ma być powołana specjalna **komisja arbitrażowa**, w skład której wejdą przedstawiciele obu stron, tj. przemysłowców i robotników, a jeżeli spraw spornych nie uzgodnią, komisja powoła „superarbitra".

Przedstawiciele **robotników** oświadczyli kategorycznie, że na wysunięty projekt zgodzić się nie mogą, ponieważ nie daje on **żadnej gwarancji** robotnikom rozstrzygnięcia spraw spornych sprawiedliwie, a przedewszystkiem nie daje gwarancji, iż płace tkaczy, wynikające z umowy z dnia 23 listopada 1928 r., nie zostaną obniżone.

Przedstawiciele min. pracy oznajmili, że **przemysłowcy również nie akceptują projektu** wysuniętego przez min. pracy.

Z tych pertraktacyj wynika, że przedstawiciele robotników stoją bezwzględnie na tem stanowisku, **iż płace nie mogą ulec obniżeniu**, przeciwnie — niektóre z nich muszą być **podwyższone**. Przemysłowcy natomiast w gruncie rzeczy, choć nie wypowiadają tego jasno, dążą przedewszystkiem **do obniżenia** i tak już głodowych płac tkaczy.

Rokowania zerwane!

Warszawa, 8 lutego.

Wczoraj odbył się w min. pracy dalszy ciąg rokowań, które trwały od 10 rano do 4'40 popol. z przerwami, jednak *do porozumienia nie przyszło*.

Min. pracy wysunęło projekt zwołania komisji fachowej, do której weszliby 2 przedstawiciele min. pracy, 1 przedstawiciel min. przemysłu i handlu, 2 przedstawicieli przemysłowców i 2 przedstawicieli robotniczych. Komisja ta rozpatrzyłaby sprawę i ustaliła nową taryfę płac. Projekt ten został przez przedstawicieli robotników *zaakceptowany*, ale przedstawiciele przemysłowców bezwzględnie go *odrzucili*, ponieważ dążą oni do ustalenia nowych stawek akordowych w taki sposób, aby były niższe, niż poprzednio.

Kiedy doszło już nieomal do zerwania rokowań, przedstawiciele min. pracy zaproponowali nowy projekt, z którego wynika, iż wszystkie płace w przemyśle włókienniczym w okręgu bielsko-bialskim, oparte na umowie z 23 listopada 1928 r., mają być przedłużone i ma być zawarta nowa umowa na tychsamych warunkach, co poprzednio. I tę propozycję przemysłowcy *odrzucili* pod pozorem, że nie mają odpowiednich pełnomocnictw.

Zatarg trwa więc dalej, robotnicy na dalsze ustępstwa nie pójdą. Odpowiedzialność za skutki spada *wyłącznie na przemysłowców*.

Niedola kolejarzy

MOWA TOW. POS. MIECZYSŁAWA MASTKA WYGŁOSZONA W SEJMIE WE ŚRODĘ 5 B. M.

Pragnę się przyjrzeć gospodarce personalnej i gospodarce płac w min. komunikacji. Oczy pracowników kolejowych zwrócone są na Sejm. Przyrzekano im nieraz, że jak tylko będą nadwyżki eksploatacyjne, to zostaną obrócone na inwestycje „żołądkowe". W ciągu lat 1926—1928 nadwyżki eksploatacyjne wyniosły 610 milj., które rząd ulokował w rozbudowie linji kolejowych. P. Minister powiedział tu, że zbliża się okres, gdzie będzie można uzyskać większą pożyczkę na inwestycje. Ja jestem zdania, że zbliża się chwila, kiedy

skończą się rządy sanacyjne

i przyjdzie inny Rząd, który dostanie tę pożyczkę, bo obecny rząd, który walczy ze swojem społeczeństwem, *stracił zaufanie zagranicy*.

Proszę się przyjrzeć jak wygląda służba kolejarzy i jak oni żyją! Pracownicy z Pruszkowa mieszkają w Warszawie i nawet nie przyznano im dodatku stołecznego. Pracownicy są opłacani niżej, niż w przedsiębiorstwach prywatnych, które w sposób bezprzykładny wyzyskują robotnika. Rząd wyzyskał chwilę, kiedy Sejm nie był czynny i wprowadził drogą rozporządzenia pragmatykę służbową oraz zaopatrzenie emerytalne dla etatowych. Pracownicy, korzy mają 10 lub 15 lat służby pozostają

zawieszeni między niebem a ziemią.

Wprawdzie mówi się, że nie dotyczy to tych, którzy już obecnie są w służbie, ale nie chcemy zostawić takich warunków pracy w spuściźnie przyszłym pracownikom. Wystarczy orzeczenie rejonowego lekarza, ażeby zdyskwalifikować robotnika. Zdrowego człowieka posyła się do lekarza, a ponieważ człowiek, który pracował 15 lat musi mieć zdrowie poderwane, więc

pensjonuje się go w sile wieku.

Ponieważ taki człowiek nie może wyżyć z emerytury, to na podstawie art. 129 pozwala mu się prosić o zajęcie na kolei w niższej służbie z obniżeniem płacy. I ta rzecz może się potem znowu powtórzyć. Takie rzeczy przewiduje ta pragmatyka i to jest to „usuwanie nieprawości". Rządowi zdaje się, że kagańcem wymusi większy wysiłek od pracowników. Pisma rządowe podnoszą zasługi kolejarzy, a p. sprawozdawca wykazał, że od roku 1924 do 1928 *wzrosła wydajność pracy o 100 proc.*, a jednak rząd nie przychodzi z pomocą pracownikom.

Rozporządzenie o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników etatowych usunęło pewne sprzeczności, ale dziś na tem tle powstaje chaos. Nieetatowi w b. Kongresówce i w Małopolsce mają dekret z mocą ustawy o zaopatrzeniu, b. dzielnica pruska ma odrębne zaopatrzenie, a dla etatowych stwarza się przepisy zwykłem rozporządzeniem, które Rada ministrów może co 14 dni zmieniać. Także rozporządzenia o lecznictwie wprowadziło *chaos* w te stosunki. Leczenie jest rzekomo bezpłatne, ale *trzeba za lekarstwo płacić*, a stosuje się leki nie takie, jakie potrzeba, lecz takie, które ministerjum zezwala. Czasem

lekarz musi się uciekać do wybiegu.

i wystawia 3 recepty, ale każe choremu kupić zupełnie inne lekarstwo, które kosztuje tyle, ile te trzy razem. Słyszę, że p. minister Prystor chce tę samą metodę leczenia wprowadzić dla innych robotników.

Ustawa o czasie pracy na kolejach nie obowiązuje. Za godziny nadliczbowe nie płacą, twierdząc że pracownik etatowy nie może pobierać dwóch uposażeń za swe czynności. Obiecano dodatek mieszkaniowy, ale wyłączono z tego wszystkich nieetatowych. Jeszcze w r. 1928 ministerjum miało w ciągu 6 miesięcy wydać przepisy o zaszeregowaniu pracowników do odpowiednich kategorji, do tej pory to się nie stało. W dodatku nocnym, który wynosi od 99 gr. do 2 zł., wyłączono cały szereg grup pracowników. Za czasów zaborczych te świadczenia były *większe*. Ministerjum wydało rozporządzenie w sprawie dodatku klimatycznego, ale niektóre dyrekcje uchylają się od tego obowiązku przez dowolną interpretację. Niektórzy pracownicy mają jako

służbowe mieszkanie formalne nory.

a rząd skrupulatnie ściąga im w całości dodatek mieszkaniowy. Do tej pory nie wprowadzono tzw. manca kasowego, które musi być wszędzie, gdzie są wielkie obroty drobnemi kwotami. W biurach pracownicy muszą z własnych środków kupować materjały do pisania. Premje warsztatowe są minimalne i jeszcze w różnych dyrekcjach różne. To samo dotyczy i premji rewidentów wagonów, którą trzeba uregulować.

Są na kolei pracownicy, zatrudnieni po 10, 15 i 17 lat, którzy

traktowani są jako sezonowi

i dotychczas ministerjum nie przyznało im deputatu opałowego na spłatę. Do tej chwili nie wydano pracownikom kożuchów, bo kolej czeka z zawarciem umów do ostatniej chwili. O hygjenie pracy nie chcę mówić, wystarczy pójść na główny dworzec w Warszawie i przypatrzeć się, w jakich warunkach pracują tam rzemieślnicy. Szereg miejsc stałych obsadza się sezonowymi ze względów oszczędnościowych. W dyrekcji wileńskiej dotąd jest około 500 pracowników, którym odebrano etaty z powodu nieewakuowania się. Wyszło wprawdzie rozporządzenie o przywróceniu im etatów, ale cóż, kiedy tych etatów niema. Robi się szerokie gesty nazewnątrz. Przyznano zaliczki dla nieetatowych i kazano dyrekcjom je wypłacać, tylko *nie przyznano na to kredytów.*

Wkońcu mówca uskarża się na

redukowanie pracowników kolejowych

stosowane szeroko w ostatnich czasach w okręgu *krakowskim*. W jednym dniu w 3 warsztatach wypowiedziano pracę 400 pracownikom. Tosamo dzieje się w służbie drogowej i eksploatacyjnej, a redukuje się ludzi, którzy mają po kilkanaście lat służby. Równocześnie wydzierżawia się niektóre działy służbowe kolejnictwa prywatnym przedsiębiorcom.

Kończę apelem do p. ministra, aby wydał zarządzenie, iżby zaniechano zatrzymywać w pracy tych pracowników, którzy osiągnęli już pełnię praw do zaopatrzenia emerytalnego.

Sejm i rząd muszą przyjść w tym ciężkim okresie z pomocą przez uchwalenie *podwyżki płac*, oraz przez usunięcie tych wszystkich bolączek, jakie pracownikom dokuczają.

Proces biskupstwa z miastem o budynek poklasztorny

Kościół katolicki wytoczył na kresach, jak pisaliśmy z innej okazji, szereg spraw sądowych o zwrot różnych budynków niegdyś odebranych mu przez rząd rosyjski.

„Wileński Przegląd prawniczy", którego I. numer świeżo ukazał się w druku, podaje wiadomość o pierwszej rozprawie tego typu, która podpadła pod rozpoznanie sądu okręgowego w Wilnie. Mianowicie, magistrat miasta Wilna wytoczył przeciwko wileńskiej kurji metropolitalnej *powództwo o eksmisję z lokalu w domu miejskim* przy ul. św. Anny w Wilnie — *zajętego w 1928 r. przez klasztor SS. Bernardynek* po opuszczeniu owego lokalu przez poprzednią lokatorkę.

Na to pełnomocnik biskupstwa zgłosił *powództwo wzajemne o prawo własności do powyższego domu*, a to na tej podstawie, że klasztor skasowany został w roku 1887 przez rząd rosyjski, mianowicie, gdy liczba zakonnic (którym odebrano prawo nowicjatu) zeszła do trzech, wtedy przeprowadzono je do innego klasztoru. Już w samem powództwie tem podano, że rząd rosyjski, przystępując do masowej kasaty klasztorów katolickich po roku 1864, w ten sposób postępował wobec tych którym nie mógł zarzucić żadnej nieprawomyślności — inne zaś zamykał doraźnie.

Skąd jednak budynek poklasztorny dostał się w posiadanie miejskie? Otóż został on początkowo przez rząd carski upatrzony na gimnazjum żeńskie, poczem drogą zamiany magistrat Wilna stał się jego właścicielem.

Kurja metropolitalna, opierając się — jak twierdzi — na precedensie (wyjaśnienia Sądu Najwyższego w sprawie dr. Szumkowskiego) dowodziła, że konfiskata gmachu klasztornego SS. Bernardynek była aktem gwałtu i bezprawia, tytuł własności rządu rosyjskiego do tego budynku był wadliwy i przelo zamiana jego z magistratem Wilna na plac, jako oparta na tytule wadliwym, nie może mieć znaczenia prawnego.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Wilnie pełnomocnik magistratu m. Wilna prosił o oddalenie powództwa wzajemnego, powołując się na to, że pozwana Kurja metropolitalna nie udowodniła i, oczywiście, tego udowodnićby nie była w stanie, by wileńskie zakonnice — Bernardynki rzeczonego klasztoru brały udział bezpośredni, lub pośredni w walce powstańczej o wolność i niepodległość Polski; raczej zakonnice cechowała daleko idąca lojalność w stosunku do rządu rosyjskiego.

Gmina m. Wilna przejęła sporną nieruchomość w drodze zamiany, w dobrej wierze od Skarbu państwa rosyjskiego i od r. 1900 posiada tę nieruchomość na prawie właściciela czyli, że niezależnie od powyższego zarzutu (że nie ma tu zastosowania — pozbawienia mienia za udział w powstaniu) zasłania się tytułem nabycia, wykluczającym rewindykację.

Sąd jednak w sprawie tej nie wypowiedział się; zapadła decyzja o pozostawieniu bez biegu sprawy wzajemnej Kurji metropolitalnej — wobec nie wniesienia w terminie wymaganej opłaty. — Czy z przeoczenia, czy skutkiem później zdobytego przeświadczenia, że proces przegra — tego lub innego domysłu nie porusza „Wileński Przegląd Prawniczy".

Ostatnim wyrazem wiedzy lekarskiej jest
HYGENOL
puder dla dzieci

Blisko ćwierć miljona bezrobotnych

Ostatni wykaz bezrobocia za koniec stycznia wykazuje prawie 250 tysięcy bezrobotnych, zarejestrowanych, o przeszło 7 tysięcy więcej, niż w tygodniu poprzednim. Codziennie więc przybywa po 1.000 bezrobotnych. W roku zeszłym na koniec stycznia było 170 tysięcy bezrobotnych, obecne więc bezrobocie jest o 50 procent większe niż przed rokiem.

Najwyższą cyfrę bezrobotnych mamy zawsze na koniec marca, wobec czego można się spodziewać, że tym roku przekroczy ona 300 tysięcy, najwyższą normę notowaną w okresie największego kryzysu.

Ostatnio nadchodzą wieści o redukcjach w nowych gałęziach przemysłu, głównie w hutach na Górnym Śląsku spodziewana jest redukcja półtora tysiąca robotników, podobnie w hutach pozostałych. Redukcje zapowiadają również fabryki wagonów, na skutek zmniejszenia zamówień rządowych na wagony.

HELENA SMOLARSKA
SPRZEDAJE
FORTEPIANY
PIANINA
krajowe i zagraniczne
na b. dogodne raty.
Kraków,
ulica Szewska L. 9


Wiadomości polityczne

DEFICYT W BUDŻECIE NIEMIECKIM

W piątek przedpołudniem odbyła się u kanclerza Müllera narada przywódców partyj koalicyjnych w związku z żądaniem partji centrowej, aby jeszcze przed rozpoczęciem debaty parlamentarnej nad nowym planem reparacyjnym wyjaśniono sytuację budżetową Rzeszy. Dyskusja toczyła się nad kwestjami pokrycia deficytu budżetowego na rok 1930 w wysokości 700 miljonów marek. Minister finansów Moldenhauer podkreślił, że zasadą na której zamierza w przyszłym planie finansowym rządu oprzeć budżet, jest równowaga budżetu. Kwestje polityczne, np. budowa pancerników, nie były jeszcze poruszane.

WALKA OPOZYCJI Z PREMJEREM PRUSKIM

Frakcja niemiecko-narodowa w Sejmie pruskim zgłosiła przeciw premjerowi pruskiemu Braunowi (soc.) wotum nieufności, uzasadniając swój wniosek tem, iż rząd pruski mimo wyraźnej uchwały Sejmu głosował za umową likwidacyjną z Polską.

REZYGNACJA CZICZERINA

Cziczerin skierował do biura politycznego (Politbiura) partji komunistycznej oświadczenie, w którem prosi o zwolnienie go ze stanowiska członka komitetu Centralnego rosyjskiej partji komunistycznej. Rezygnacja Cziczerina została przyjęta.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

PIENIĄDZE!.. PIENIĄDZE!.. PIENIĄDZE!..



Jak z rogu obfitości

sypać się będą z odzwierciedlonej obok maszyny, po którą chciwie sięgają tysiące rąk chętnych do pracy i goić będą rany zadane przez okrutne życie, leczyć tysiące trosk szerokich mas żądnych stałego zarobku. Apelujemy do miljonowych mas we wszystkich zakątkach kraju i ofetujemy ten niedościgniony warsztat pracy domowej „ROBUS" uniwersalną maszynę trykotarską, szczyt perfekcji i nowoczesnej konstrukcji, na której bez uprzednich wiadomości fachowych gwarantujemy przez skup gotowego towaru pewny, stały dochód miesięczny 200—300 złotych. Na kupno ROBUSA potrzebna gotówka zł. 340, reszta na spłaty. Konstrukcja tej maszyny opatentowanej w Warszawie jest szczytem jakości i nowoczesności. Tysiące maszyn we wszystkich zakątkach kraju pracują i szerzą dobrobyt. Tysiące bezrobotnych znalazło pracę, niezliczone listy pochwalne stwierdzają wartość powyższej maszyny. Napiszcie po bliższe informacje bezwłocznie do firmy: **Towarzystwo handlowe J. KALISZ i Ska, Cieszyn, ul. Trzech Braci 6.** — Przedstawicielstwa: Warszawa: „HAGE" Dom Zastępstw i Zleceń, ul. Długa 9. — Kraków: Nalepiński Leon, Rękawka 8 (sklep). — Poznań: Kucharski Zygmunt ul. Strumykowa 11. — Grudziądz: Malińska Z. ul. Chełmińska 40, I. p. — Bytom Nowy: Hanel Jerzy, ul. Stalmacha 5.

LISTY Z KRAJU

Myślenice, 6 lutego.

SKANDALICZNE STOSUNKI W URZĘDZIE POCZTOWYM

W artykule z 16 stycznia omawiano skandaliczne stosunki na poczcie w Myślenicach. Słowo „skandaliczne" należałoby na wzór dobrego żołnierza Szwejka, który podnosił głowy i mózgi swoich oficerów, podnieść do kwadratu, bo że 2 pokoiki, z których się lokal tutejszej poczty składa, są podzielone na klatki, to nawet przy inspekcji nie powiększy się przez cwikiery, ale szczytem tego wszystkiego jest brud, ściany tych lokali są odrapane i zapewno nieodświeżane od czasu, jak poczta ten lokal zajmuje. W takich stosunkach personal przeciążony pracą musi urzędować. Ale cóż to może obchodzić p. naczelnika poczty, pp. kontrolorów, nadkontrolorów i tych co badają zarazki różnych bakcyli?

Ze względu na brak poczekalni, chcąc nadać telegram czy telefon, obywatel jest zmuszony załatwiać te czynności w sieni i czekać na zimnie, a w dodatku sień ta jest używana i przez innych lokatorów, którzy noszą wodę, węgiel itd., zatem czekający jest zmuszony usuwać się z jednej strony sieni na drugą. Należy wziąć pod uwagę, że Myślenice są letniskiem, dokąd zjeżdża na lato kilkuset letników z różnych stron Polski, nawet ze Śląska. Także przejeżdżający do Zakopanego zagraniczni goście w wielu wypadkach załatwiają sprawy na poczcie, więc o naszej kulturze cudownego nabierają wyobrażenia. Jest to w 100% lenistwo, bo przy dobrej woli można narazie do czasu, gdy za 100 lat poczta wybuduje swój gmach, znaleźć odpowiedni lokal na urząd pocztowy, tylko należy chcieć.

Tą drogą zapytują obywatele p. dyrektora poczt, dlaczego uznaje poczta dwie kategorje obywateli, dlaczego listonosze nie doręczają poczty mieszkańcom t. zw. Skalki, Za Rabie, Tarnówki, których domy są dalszym ciągiem miasta, niecałe 2 klm. oddalone od rynku. Adresowany tam list poczta zwraca po 2—3 tygodniach z dopiskiem „niepodjęty". Ma się wrażenie, że żyjemy na jakichś wyspach odludnych i niewiadomo, czy przysłowie „tabakiera do nosa" obowiązuje pocztę.

Tutejszy personal pocztowy jest przeciążony pracą do tego stopnia, że listonosze pracują po 12 i więcej godzin dziennie. Tosamo dotyczy urzędników — możeby to zainteresowało inspektora pracy, bo podobno jest ustawa, która wyznacza 8-godzinny dzień pracy. Czy pomiędzy temi setkami tysięcy bezrobotnych nie znalazłoby się kilku urzędników i listonoszów, których należałoby przydzielić do Myślenic? Zdaje się jednak, że to nie interesuje p. ministra, p. dyrektora poczt, tembmniej p. naczelnika poczty w Myślenicach, którego w pierwszej linji obowiązkiem jest przedstawić swojej przełożonej władzy fatalne stosunki. Dlatego tutejsi obywatele udają się tą drogą do p. ministra i do p. dyrektora poczt w interesie tak publiczności i dobra poczty, aby raczył wglądnąć w te opłakane stosunki i zaradzić złemu.

Zatamowanie wymiaru sprawiedliwości w sądach krakowskich

Brak sił sędziowskich i kancelaryjnych w sądach grodzkich w Krakowie i Podgórzu — oraz wprost **suterynowe pomieszczenia** sądów grodzkich (cywilnego i karnego) powoduje zahamowanie wymiaru sprawiedliwości. Każda sprawa sądowa wskutek ciągłych zmian sędziów przechodzi przez ręce kilku sędziów, tak że dopiero **po kilku latach może doczekać się załatwienia!** Stale brak jest po kilku sędziów w sądzie grodzkim cywilnym, których stanowisk się nie obsadza.

Ośm oddziałów kancelaryjnych mieści się w jednym pokoju w sądzie grodzkim cywilnym — ośm biurek, dwunastu urzędników kancelaryjnych i ośm szaf z aktami mieści się w jednym pokoju! Jeśli do tego dodamy, że w pokoju tym panuje szalony ruch adwokatów i stron informujących i domagających się załatwienia sprawy, to w tych warunkach ustaje możliwość pracy. To samo odnosi się do sali oddziału egzekutorów, w której urzęduje dziesięciu egzekutorów przyjmujących strony i odbierających pieniądze. Sale w obu sądach grodzkich są to wilgotne nory, co podważa powagę sądu i powoduje, że **każdy sędzia po kilku tygodniach ciężkiej pracy w takich norach zapada na zdrowiu.**

Brak sił sędziowskich powoduje, że np. w sądzie grodzkim w Podgórzu sprawy pilne, jak wekslowe i egzekucyjne, wniesione przed kilku miesiącami **dotychczas nie zostały załatwione.** Taki stan rzeczy istnieje w sądzie pracy, mieszczącym się aż na Krowodrzy przy ul. Lubelskiej, gdzie trzech sędziów prowadzi codziennie niemal rozprawy często do późnej nocy. Mimo to na załatwienie każdej sprawy muszą robotnicy czekać **przez kilka tygodni,** a często miesięcy z braku sił sędziowskich i kancelaryjnych. Oczywista, prymitywnych urządzeń jak poczekalń dla adwokatów i publiczności **niema wogóle** w sądach krakowskich. **W sądzie pracy nicma nawet miejsca ustępowego dla publiczności!**

W tych warunkach **budowa gmachu sprawiedliwości** jest naglącą koniecznością.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 9 lutego.

O ZDRADĘ GŁÓWNĄ

Wczoraj przed krakowską ławą przysięgłych zakończyła się dwudniowa rozprawa przeciw Dorze Kaufmanównie i Chaimowi Majerczykowi, oskarżonym o kolportaż odezw komunistycznych wśród robotników i porzucenie ulotek antypaństwowych na dziedzińcu koszar Jagiellonów w Krakowie. Po wywodach prokuratora i obrońców, oraz po naradzie sędziów przysięgłych, **trybunał na podstawie werdyktu, skazał Dorę Kaufmanównę na dwa lata ciężkiego więzienia, zaś Chaima Majerczyka na trzy lata ciężkiego więzienia.** Obojgu zasądzonym policzono karę 6-miesięcznego aresztu śledczego.

Ruch kolejarski

SZCZAKOWA. 29 stycznia odbyło się Walne zebranie członków ZZK. Zebranie zagaił prezes Koła kol. Jaromin, powołując na przewodniczącego kol. Seitnera a na sekretarza kol. Ząbka. Kol. Seitner wskazał jak to przed 25 laty zakładał Zw. zawodowy kolejarzy w Szczakowej z kilku członkami i cieszy się bardzo, że jako założyciel tutejszego Koła ma zaszczyt po 25 latach przewodniczyć tak licznemu zebraniu, jednak z powodu starości przekazuje przewodnictwo kol. Jarominowi.

Kol. Jaromin złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1929, kol. Targosz złożył sprawozdanie kasowości, kol. Romanowski sprawozdanie komisji rew., stawiając wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, co uchwalono jednogłośnie.

Wiceprezes Zarządu Głównego kol. Bator wygłosił referat o obecnej sytuacji prac. kol., który zebrani przyjęli do wiadomości, poczem odczytano rezolucję którą uchwalono jednogłośnie.

Następnie wybrano na rok bieżący nowy Zarząd koła w następującym składzie: Prezes honorowy kol. Seitner Antoni, czynny prezes Jaromin Roman, I zastępca Skaliński Karol, II. zastępca Rosenstock Adam, sekretarz Ząbek Franciszek, zastępca Gregorczyk Zygmunt, skarbnik Targosz Władysław, zastępca Kossek Teodor, członkowie: Brozek Stanisław, Bednarowicz Józef, Filek Franciszek, Humeńczyk Mikołaj, Nadgobski Stanisław, Starczyk Władysław, Wiśniewski Józef, Obacz Franciszek, zastępcy: Gut Mateusz, Wróbel Gustaw, Piętak Franciszek, Szymiec Franciszek, Pytko Józef, Nagi Walenty. Komisja rewizyjna: Romanowski Stanisław, Jania Antoni, Starczyk Marcin.

Fundusz prasowy

Senator Dr. Daniel Gross, Biała, 50 zł.

KRONIKA

Kraków, 9 lutego.

Teatr TUR

SZALONY POMYSŁ

W niedzielę tj. 9 bm. o godz. 6 wieczór zespół art.-amat. TUR przy ul. Dunajewskiego 5 odegra ósmą z rzędu w tym sezonie premjerę pt.

„SZALONY POMYSŁ",

krotochwilę w 4 aktach przez K. Lanfera w przeróbce L. Śliwińskiego. Utwór ten, obfitujący w szereg zawiłości, nieporozumień oraz arcykomicznych sytuacyj scenicznych, wywoła niezawodnie salwy śmiechu.

Gwarancję humoru gry scenicznej w miłym jak zwykle nastroju zabawowym dają nam ulubieńcy stałych bywalców naszego teatru w osobach tow.: **Januszowej, Janikowej, Sikorzanki, Wünschowej, Planetównej, tow.: Fleszara, Patyny, Lasonia, Janika, Gazdy** w rolach głównych oraz tow.: Orzechowskiej, Grodeckiej, Korwina, Augustyna, Rozponda, Grochala w rolach epizodycznych z resztą zespołu scenicznego.

Reżyser Szczerski, który dał się nam już poznać w doborze sztuk oraz ich opracowaniu w roku ubiegłym, mając obecnie na względzie czas karnawałowy, kieruje od szeregu dni niezmordowanie próbami, wysilając się, aby zapowiedziana premjera, tak pod względem artystycznym jakoteż i dekoracyjnym zdobyła pełne uznanie.

Orkiestra mandolinistów TUR pod kierownictwem tow. **Ciepieli** przygotowuje również szereg utworów muzycznych, któremi popisywać się będzie w czasie antraktów. Bilety w cenie od 2 zł. do 50 gr. do nabycia u tow. Pietruchy i przy kasie na godzinę przed przedstowieniem.

—ooo—

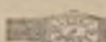
Uroczyste zakończenie 3-miesięcznego kursu referentów TUR

Dnia 13 bm., t. j. **we czwartek o godzinie 7 wieczorem w sali wykładowej na III piętrze** przy ul. Dunajewskiego 5, odbędzie się **uroczyste zakończenie trzymiesięcznego kursu referentów TUR.** W uroczystości weźmie udział **Zarząd TUR, prezydjum OKR PPS, oraz Rady Związków zawodowych.** Kierownik kursu tow. dr. Szumski otworzy zebranie, poczem nastąpią przemówienia przedstawicieli władz partyjnych. Zebranie zakończy się wspólną herbatką.

—ooo—

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH donosi: Z dniem 15 lutego znosi się z powodu niedostatecznej frekwencji kurs wagonu sypialnego w pociągu Nr. 409/410 między Krakowem a Poznaniem.

PANIKA DOLAROWA W KRAKOWIE. Informują nas, że banki krakowskie odmawiają wymiany banknotów dolarowych, szczególnie większych, w związku z pogłoskami o masowem kursowaniu fałszywych dolarów. Jeżeli ktoś chce wymienić taki banknot, musi podpisać deklarację, że odpowiada za jego prawdziwość itd.



PIERŚCIONKI ZARĘCZYNOWE I ŚLUBNE

wartościowe podarki złote, srebrne i platerowane, oraz zegarki poleca najtaniej

Emil Goldwasser. Kraków. Grodzka 25.



Magistrat krakowski agenturą polityczną BB

W sekretarjacie prezydjalnym magistratu krakowskiego istnieje od dłuższego czasu biuro polityczne BB. Tutaj przygotowuje się zaproszenia na wiece i zebrania, niewątpliwie z funduszów miejskich. Pod pretekstem zebrań „Strzelca" itd. odbywają się **polityczne zebrania BB**, innym stronnictwom odmawia się sali magistratu nawet na zebrania naukowe.

Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach **b. komunista i konfident defensywy Czuma został przyjęty na etat miejski dla roboty politycznej BB względnie BBS.** Czuma włóczy się cały dzień po biurach wiceprezydentów! Jeśliby powyższe wiadomości były prawdziwe, odpowiednie czynniki i ludność miasta powinny pociągnąć Zarząd miasta do odpowiedzialności. Nawet urzędnicy miejscy z oburzeniem przyjmują wiadomości o wtłoczeniu w ich szeregi takiej metnej jednostki jak Czuma.

W ostatnich czasach **magistrat stał się prawdziwym folwarkiem** członków Zarządu miasta. Dla przykładu podajemy ciekawy fakt: Ministerstwo uznało film robotniczy wiedeński za naukowy, a p. wiceprezydent Wielgus **odmówił TUR zniżki od tego filmu** dla wystawienia go w Krakowie, bo radcowie socjalistyczni są w opozycji! Więc pod kątem widzenia zemsty osobistej wzgl. politycznej, niezgodnie z prawem, załatwia się sprawy miejskie. Oczywista dla oświaty robotniczej miasto nic nie robi! **Robotnicy płacą także podatki na utrzymanie gminy i jej organów.**

Jesteśmy przekonani, że **władze nadzorcze pouczą Zarząd miasta o stosowaniu prawa w równej mierze do wszystkich obywateli.**

Nowości w płytach gramofonowych na „Columbia", „Polydor", „Brunswick" nadeszły do firmy LEOPOLD HUTTERER, Grodzka 43.

—ooo—

ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. Wczoraj rozpoczął się w Krakowie swe obrady Walny Zjazd Związku dyrektorów szkół średnich, krak. okr. szkolnego. Na zjazd przybyło około 50 dyrektorów z województw: krakowskiego i kieleckiego. W charakterze gości biorą udział w obradach: kurator Kupczyński, wicekurator Przyjemski i wizytator Sidor. Po zagajeniu przez prezesa Związku p. Zachemskiego, dyr. gimn. im. Nowodworskiego w Krakowie, dyr. Chmielowiec z Białej, wygłosił referat na temat: „dyrektor szkoły średniej — czem jest, a czem być powinien". Po referacie nastąpiła dyskusja. Obrady, które się toczą w gimn. Nowodworskiego zakończą się dzisiaj.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 31 stycznia do 7 lutego br. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 14 wypadków, dyfterja 4 wypadki, tyfus brzuszny 1 wypadek, czerwonka 2 wypadki, koklusz 8 wypadków, ospa wietrzna 9 wypadków, odra 7 wypadków i mumps 38 wypadków.

OFIARA ŚNIEŻYCY. Zawezwane zostało pog. rat. do Chojki Mieczysława, lat 48, kupca, zam. przy ul. Madalińskiego 10, który przechodząc jezdnią w Rynku Dębnickim upadł i doznał złamania nogi poniżej kolana. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

ZDERZENIE AUTA Z TRAMWAJEM. U zbiegu ulicy Karmelickiej a Alei Słowackiego zderzyło się auto Nr. Kr. 95680 będące własnością Maurycego Abrahamera, kupca, z wozem tramwajowym, wskutek czego auto zostało uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

ZAMIAST LEKARSTWA WYPIŁ JODYNĘ. — Juljan Gorzelnik, urzędnik pryw. zamieszkały przy ul. Miedzianej l. 102, wypił przez omyłkę jodyny, zamiast lekarstwa. Lekarz pogotowia przepłukał mu żołądek, poczem przewiózł nieszczęśliwego do szpitala.

NAGŁA ŚMIERĆ. W restauracji przy ul. Brodzińskiego w Podgórzu, zasłabł nagle St. Błoch, urzędnik kolejowy. Zanim przybył lekarz pogotowia, Błoch zmarł. Ciało przewieziono do Zakładu medycyny sądowej, celem stwierdzenia przyczyny śmierci.

ZATRUCIE ALKOHOLEM. Zawezwane zostało pog. rat. do Emilji Sobeckiej, lat 33, zam. w Poznaniu, która w stanie nieprzytomnym leżała nad Wisłą. Sobecką, u której lekarz stwierdził zatrucie alkoholem przewieziono do szpitala św. Łazarza.

MIODOPIJE. W związku z dokonaną kradzieżą w nocy z dnia 1 na 2 bm. większej ilości miodu pszczelnego na szkodę Jakóba Frenkla przy ul. Skawińskiej 16, aresztowały organa PP. Stefana Nowaka, lat 18, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, oraz Matysika Jana, lat 18, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, których odstawiono do aresztów sądowych.

Komisarz Kolkiewicz zasądzony za nieprawne wydalenie urzędników

W piątek 7 bm. toczyły się przed Sądem pracy w Krakowie procesy jedenastu pracowników Kasy chorych, wydalonych przez komisarza Kolkiewicza. Procesy wytoczyli urzędnicy towarzysze: Józef Czarnecki, Leon Feldmann, Józef Klaja, Stefan Kotarba, Stanisław Kruczkowski, Marcin Łachecki, Feliks Misiewicz, Mieczysław Osiek, Kazimierz Przybyś, Ferdynand Schiff i Witold Żuławski z powodu **bezprawnego obniżenia im przez komisarza poborów służbowych i nieprawnego wydalenia.** Rozprawy toczyły się do późnego wieczora. Przesłuchani zostali świadkowie: dyr. Żychowicz oraz tow. Dr. Michałowski, Durlak i Statter, a nadto wszyscy skarżący pracownicy i komisarz dr. Kolkiewicz. Pracowników zastępował adw. Dr. Schuldenfrei, zaś komisarza adw. Dr. Bogdani. Sąd ogłosił wyrok, którym **zasądził Kasę chorych na zapłacenie pracownikom wszystkich tych sum, o które skarżyli i na ponoszenie kosztów procesowych.** W motywach wyroku stwierdził sąd, że postąpienie komisarza wobec pracowników było **nieprawne i naruszało ich umowy**, oparte na regulaminie służbowym.

W ten sposób komisarz naraża swoją gospodarką Kasę **na wielotysięczne straty**, na nieustanne procesy i na ponoszenie wielkich kosztów procesowych. Gospodarka ta spotyka się z potępieniem przed każdem forum!

Klęska śnieżycy i wichury w Krakowie

Po piątkowych opadach śnieżnych i gwałtownej odwilży, która niemal **całe miasto pogrążyła w kałużach błota i wody, zerwała się w nocy z piątku na sobotę olbrzymia wichura**, powodując w mieście wielkie spustoszenia. Siła wichru była tak wielka, że

RUNĘŁY SŁUPY TELEGRAFICZNE

na przestrzeni od rogatki łobzowskiej do Bronowic Małych, przerywając na szosie komunikację. Wezwana straż pożarna przy pomocy wojska usunęła słupy z drogi. **Wichura porobiła także szkody w drzewostanie, oraz zerwała szereg linij telefonicznych.**

NAD RANEM CHWYCIŁ OSTRY MRÓZ,

wskutek czego jezdnie i chodniki pokryły się grubą warstwą lodu. Tramwaje, które wczas rano wyjechały z remizy na linję, **ugrzęzły w kilku punktach miasta, nie mogąc utorować sobie drogi po zlodowaciałym torze**, a w dodatku zamarzłe zwrotnice nie pozwoliły na przesunięcie szyn. Największy

ZATOR TRAMWAJOWY

utworzył się koło mostu dębnickiego i stało przez całe rano kilkanaście wozów linij Nr. 5 i 6. Ruch odbywał się z trudem, ale bez przerwy na linji Nr. 3. **Linje Nr. 1 i Nr. 2 nie funkcjonowały przez całe rano.** Podczas gdy koło 12 w południe zaczęły kursować normalnie wozy Nr. 6, robotnicy tramwajowi rąbali lód na ul. Szewskiej i Karmelickiej, aby utorować drogę kilkunastu wozom kursującym stale na tym ruchliwym odcinku. **Komunikację na linji Nr. 2 zdołano przywrócić dopiero w godzinach popołudniowych.** Koło godz. 1 po południu wóz linji Nr. 6, wskutek silnego parcia na zlodowaciałym torze, uległ defektowi, **a z powodu pęknięcia kabłąku biegnącego po przewodzie elektrycznym musiano wóz ten wycofać z obiegu,** co spowodowało jeszcze **większy zator wozów i opóźnienie normalnej komunikacji na linjach Nr. 6 i Nr. 3.**

Na ulicach piętrzyły się

ZWAŁY ZLODOWACIAŁEGO ŚNIEGU,

nieusuwane zupełnie przez cały dzień. Chodniki tylko częściowo zostały oczyszczone z lodu i posypane piaskiem. Do późnej nocy pracowano nad częściowem uprzątnięciem śniegu z ulic i chodników miasta. Pod wieczór mróz wzmógł się.

PRZERWANIE RUCHU AUTOBUSOWEGO

Wskutek zasp śnieżnych, panujących na prowincji, **ruch autobusowy został prawie wstrzymany, a te autobusy, które odjechały ugrzęzły w drodze.**

OPÓŹNIENIE POCIĄGÓW

Pociągi przychodziły ze znacznem opóźnieniem, dochodzącem niejednokrotnie do kilku godzin, zwłaszcza na linjach dalekobieżnych. **Na niektórych górskich linjach ruch pociągów został w zupełności wstrzymany.** Przez cały dzień wczorajszy przy pięknej i słonecznej pogodzie wyległa młodzież i starsi **na wzgórza pod Krakowem,** szczególnie pod Bielanami, aby zażywać sportu saneczkowego i narciarskiego. Na deptaku na Błoniach widziało się długie szeregi saneczek ciągnionych przez konie, oraz spacerującą tłumnie publiczność.

* * *

W ciągu soboty zdołano **uruchomić** następujące linje autobusowe: Kraków-Zakopane, Kraków-Tarnów-Jasło, Kraków-Wawrzeńczyce, Kraków-Alwernia, Kraków-Czernichów, Kraków-Miechów, Kraków-Myślenice, Kraków-Mszana Dolna. W miarę możności nastąpi **uruchomienie dalszych linij,** o czem zawiadomi Związek turystyczny. Ewentualnych wyjaśnień udziela dworzec autobusowy nr. tel. 3717.

—ooo—

KRADZIEŻ W SKLEPIE OWOCOWYM. Leja Fessel, zam. przy ul. Rabina Meiselsa 1, zgłosiła w policji, że w nocy z dnia 6 na 7 lutego br. dostali się nieznani sprawcy do jej sklepu z owocami, skąd skradli pomarańcze, wartości 520 zł., oraz gotówkę w kwocie 700 zł. Dochodzenia w toku.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Inż. Zdzisław Walewski, zam. przy ul. Legjonów l. 18 zgłosił, że dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania, skąd skradli futro męskie, ciemno-szare z kołnierzem selskinowym, spód koty popielate w prążki, ubranie marynarkowe koloru popielatego, smoking z czarnej krepy, ubranie marynarkowe granatowe w czerwoną kratę, lekko się odbijające, marynarkę zieloną (khaki), parę trzewików lakierowych męskich, parę trzewików żółtych, portmonetkę zamszową z kwotą 12 zł. i parę rękawiczek, ogólnej wartości 4.000 zł. Dochodzenia w toku.

AMATORZY GRZYBÓW W POTRZASKU. — W związku z włamaniem w nocy z 29 na 30 stycznia do piwnicy Salomona Singera, kupca, przy ul. Rabina Meiselsa l. 7, skąd skradziono większą ilość grzybów suszonych, aresztowały organa śledcze pod zarzutem powyższej kradzieży Jakóba Kaletę, lat 29, zam. przy ul. Józefa l. 4 oraz Ruska Jakóba, lat 25, zam. przy ul. Józefa 4, od których część skradzionych grzybów odebrano, zaś ich odstawiono do więzień sądowych.

ZABAWĘ TOWARZYSKĄ

urządza organizacja malarzy dnia 15 lutego 1930 roku o godzinie 9 wiecz. w sali Związków zaw., ulica Dunajewskiego 5, II. p. ofic. Orkiestra salonowa, Jazz-band. Każdy uczestnik złoży 8 zł. na pokrycie kosztów zabawy. Zaproszenia wydaje organizacja malarzy, II. p., front, codziennie od godz. 5—7 wieczór. *Zarząd.*

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, 10 lutego. Na porządku dziennym: Nosorożec staruński i towarzysząca mu flora i fauna dyluwialna (zbiorowy referat prof. J. Nowaka, p. Panowa, prof. J. Stacha, prof. W. Szafera i prof. J. Tokarskiego), nadto prace naukowe z zakresu: statystyki matematycznej (pp. E. Pearsona, i J. Neymanna), fizyki (pp. prof. K. Zakrzewskiego, T. Naydera, M. Łańcuckiego, M. Moraczewskiej), chemji fizycznej (prof. M. Centnerszwera i M. Wittanda), chemji (prof. K. Dziewońskiego i J. Moszewa), geografji (prof. E. Romera oraz pp. Niedziałkowskiego, Bolkoła i Orkiszówny), geologji (M. Książkiewicza), antropologji (prof. Talko-Hryncewicza), patologji (prof. Ciechanowskiego i prof. Lenartowicza). Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 10 lutego o godzinie 5. Porządek dzienny: 1) Czł. W. Klinger: Trzy podania z historji Herodota. 2) Czł. L. Sternbach: Przyczynki do Hegesiasa z Magnezji.

Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

ZEBRANIE MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, na którem prof. Z. Klemensiewicz omówi „Trudności w odmianie i składni liczebnika 21 i podobnych", odbędzie się w niedzielę 9 bm., o godz. 11, ul. Gołębia 20.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 12 bm. odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sali przy ul. Radziwiłłowskiej 4 zwyczajne posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) demonstracje preparatów i chorych z zakładu anatomji patologicznej U. J. z kliniki neurologiczno-psychjatrycznej, 2) odczyt prof. Lewkowicza p. t.: „Nacieczenia płuc gruźlicze wtórorzędne" (z demonstracjami).

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Nadzwyczajne powodzenie „Szwejka" z udziałem Stefana Jaracza i Leona Wyrwicza skłoniło dyrekcję do pozostawienia tej sztuki w dalszym ciągu na repertuarze bez przerwy wobec bliskiego już końca obecnego cyklu przedstawień Stefana Jaracza. Z tego powodu niemniej sukcesowa „Maman do wzięcia" może się ukazać narazie tylko na przedstawieniu popołudniowem. Dziś grana będzie ta kapitalna komedja poraz czternasty. Najbliższą premjerą będzie lekka komedja Pawła Franka „Grand Hotel", nazwana przez krytykę wiedeńską „męskim odpowiednikiem" „Myszy kościelnej" i grana wszędzie z powodzeniem, podobnem do sukcesu sztuki Fodora.

TEATR REWJOWY „PANTERA" (przy ul. Rajskiej 12). Dzisiaj w niedzielę ostatni występ rosyjskiego zespołu rewjowego w rewji pod tytułem „Hej ta trójka". Dzisiaj trzy przedstawienia: o godzinie 5'15, 7'15 i 9'15 wieczorem. Bilety do nabycia w kasie teatralnej od godziny 10 przedpołudniem.

WILHELM BACKHAUS, pianista, niezrównany odtwórca dzieł Beethovenowskich, wystąpi w Polsce z jedynym koncertem w Krakowie **we środę 12 bm.** w Starym Teatrze. Ponieważ koncerty tego artysty nie są nigdzie transmitowane przez radjo, przeto publiczność krakowska będzie miała po pięciu latach jedyną możność usłyszenia tego genjalnego pianisty.

SZÓSTY PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się dziś w niedzielę w sali Starego Teatru. Dyryguje p. Ignacy Neumark. Solista p. Rafał Lanes odegra koncert wiolonczelowy Haydna z towarzyszeniem orkiestry. Poza tem w programie Beethovena uwertura „Egmont" oraz Dworaka symfonja „Z Nowego świata". Pozostałe bilety w kasie dziennej Starego Teatru.

„POGLĄDY RYSZARDA WAGNERA NA SZTUKĘ". pod powyższym tytułem wygłosi staraniem akademickiego Koła Miłośników dramatu klasycznego odczyt docent dr. Stefan Kołaczkowski w poniedziałek 10 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali Nr. 39 Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wstęp wolny.

SZOPA TOMMYEGO W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. 39, II piętro) dziś w niedzielę o godzinie 5 popołudniu i o godzinie 7 wieczorem poraz dwudziesty i dwudziesty pierwszy. Nowe aktualne piosenki, defilada kandydatek na „miss Krakow".

SPORT

OBCHÓD PIĘCIOLECIA ISTNIENIA ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH. Pięć lat temu powstał Związek robotniczych Stowarzyszeń sportowych Rzeczypospolitej Polskiej, który postawił sobie za zadanie podniesienie poziomu rozwoju fizycznego rzesz robotniczych, uprzystępnienie sportu oraz dostarczenie godziwych i pożytecznych rozrywek najuboższym obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej. Celem Związku było od pierwszych chwil jego istnienia umasowienie sportu, nie zaś hodowanie asów sportowych! Uparta walka z trudnościami natury finansowej nie poszła na marne; Związek robotniczych stowarzyszeń sportowych, liczący w roku 1925 zaledwie czterystu członków, skupia obecnie przeszło 10 tysięcy. Związek jest znany i uznany przez zagranicę (dowodem tego liczne zaproszenia do Czechosłowacji, Niemiec, Belgji, Łotwy itd.). Czas już, aby z jego działalnością dokładniej zapoznała się cała Polska. W dniu **9 marca br.** z okazji pięciolecia istnienia Związku, wszędzie, gdzie tylko istnieją placówki Związku, będą urządzone **uroczyste Akademje**. Akademja urządzona będzie pod hasłem propagandy idei sportu robotniczego.

UROCZYSTOŚĆ SPORTOWA W RADJO. Dziś w niedzielę od godziny 17'40 do 19 radjostacja krakowska transmituje uroczystą audycję urządzaną w Warszawie z okazji dziesięciolecia istnienia zorganizowanego sportu. Obfity muzyką urozmaicony program zawiera obok przemówień urzędowych osobistości także tak zw. „medaljony sportowców", czyli mówione autoportrety czołowych przedstawicieli sportu polskiego. Kraków reprezentowany będzie przed mikrofonem przez pp. Kałużę, mistrza piłki nożnej i p. Jędrzejowską, mistrzynię polskich tennisistek. Na zakończenie audycji ogłoszone zostaną warunki nowego konkursu sportowego.

—ooo—

Z Polski

„PRASA JEST WOLNA". Dnia 17 grudnia 1929 roku stanął przed sądem w Cieszynie tow. Kremsa, odpowiedzialny redaktor bielskiej „Volksstimme", organu bratniej niemieckiej partji socjalistycznej w Polsce, z powodu artykułów pt. „Prześladowanie Kas chorych w Polsce", „Zjazd połączeniowy DIAP", „Imponująca akademja zjazdu połączeniowego" i „Przerwa w boju". Wyrok brzmiał: *3 tygodnie ścisłego aresztu i 500 zł. grzywny.* 22 stycznia br. tow. Kremsa znów stanął przed sądem. Szło tym razem o artykuł „Nie jesteście samotni w waszym boju". Wyrok brzmiał: *4 tygodnie ścisłego aresztu i 800 zł.* grzywny. Zaznaczyć należy, że do chwili wydania dekretu prasowego „Volksstimme" nigdy nie była pociąganą przed sąd. A przecież tensam dekret prasowy, w pierwszym swoim paragrafie głosi, że prasa jest wolna.

Stanowisko Anglji wobec konferencji morskiej

Londyn, 8 lutego (PAT). Rząd angielski przedstawił wczoraj w Izbie gmin memorandum, streszczające politykę Wielkiej Brytanji wobec konferencji morskiej. W memorandum rząd wyraża wiarę, że **konferencja powinna nietylko zmniejszyć dzisiejsze rozmiary flot morskich** i program ich rozbudowy, ale również **położyć kres współzawodnictwu** na tem polu, **utrwalając temsamem pokój powszechny.** Zasadą polityki angielskie jest **utrzymanie swobody mórz** dla celów komunikacji i handlu międzynarodowego. Rząd angielski jest zdania, że rozmiary zbrojeń morskich przestaną być groźbą dla równowagi międzynarodowej wówczas, gdy uda się **utrzymać równowagę sił** przez zawarcie porozumień międzynarodowych. Ponadto rząd angielski uważa, że równowagi takiej nie uda się osiągnąć przez zrównanie liczebności okrętów wojennych i tonażu, lecz w drodze przyjęcia uzgodnionych z potrzebami istotnemi każdego z państw programów budowy okrętów. Rząd angielski proponuje, aby porozumienie ogólne, które może być wynikiem obecnej konferencji, obowiązywało na okres czasu np. do r. 1936 i aby w końcu r. 1936 zwołana została **nowa konferencja**, któraby zrewidowałaby układ, wprowadzając zmiany zależne od układu nowych stosunków. W konsekwencji tego stanowiska rząd angielski podał warunki zawarte w rozdziale załączonym do memorandum.

DELEGACJA FRANCUSKA ZASTANAWIA SIĘ

Londyn, 8 lutego (PAT). Delegacja francuska pod przewodnictwem Brianda rozpatrywała oświadczenie Stimsona, zgłoszone w związku z nowym memorjałem angielskim.

OSTATNIE SŁOWO ANGLJI

Londyn, 8 lutego (PAT). Rzeczoznawcy angielscy oświadczają, że propozycje wysuwane obecnie przez Anglję są **najdalszym etapem**, do którego Anglja może się posunąć w interesie bezpieczeństwa i utrzymania równowagi sił.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA LOTNICZA. W czasie od 10 do 12 bm. odbędzie się w Warszawie konferencja lotnicza aeroklubów Rumunji, Jugosławji, Czechosłowacji i Polski. — Konferencję zwołuje „Aeroklub Rzplitej Polskiej" w porozumieniu z władzami lotniczemi. Konferencja ta ma na celu uchwalenie regulaminu zasadniczego międzypaństwowych zawodów lotniczych, urządzanych co roku pod nazwą „Lot m. ententy i Polski", a którego organizacja przypada w r. bieżącym Polsce.

RADA MIEJSKA W KATOWICACH na posiedzeniu w dniu 7 bm. ukonstytuowała się. Przewodniczącym Rady wybrany został głosami zwolenników Korfantego i Niemców Jan Piechulka (frakcja Korfantego) 45 głosami, wiceprezesem Franciszek Cichoń (kl. niem.), sekretarzami Urbańczyk (NPR) i dr. Ziółkiewicz (PPS).

SENSACYJNE ARESZTOWANIE WE LWOWIE. Dnia 6 lutego do hotelu krakowskiego we Lwowie wkroczyła policja i aresztowała przebywającego w towarzystwie eleganckich pań właściciela majątku ziemskiego Kniahinicze w woj. stanisławowskiem, Juljana Tustanowskiego. Tustanowski jest osobistością znaną w sferach ziemiańskich. Prokuratura w Brzeżanach ściga go za dwużeństwo oraz malwersacje pieniężne.

ARESZTOWANY MIĘDZYNARODOWY BANDYTA POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. Warszawski urząd śledczy otrzymał wiadomość, że na podległy mu teren zjechał niejaki Stanisław Biller, znany organizator międzynarodowych band złodziejskich. Niezwłocznie zorganizowano ekspedycję, która zaczęła przetrząsać cały powiat. W międzyczasie nadeszła do urzędu jeszcze jedna wiadomość o Billerze, że był on niedawno aresztowany w Wyszkowie i osadzony w więzieniu, skąd udało mu się zbiec. Wywiadowcy urzędu śledczego, pilnie strzegli dworców warszawskich. Wczoraj wieczorem wywiadowcy zauważyli na dworcu Wschodnim poszukiwanego. Równocześni spostrzegł i Biller, że grozi mu aresztowanie. Biller wmieszał się w tłum podróżnych, wybiegł na ulicę i wskoczył do tramwaju. Nie uratowało go to jednak, gdyż wywiadowcy przyłapali go na moście Kierbedzia i aresztowali. Billera zatrzymano w areszcie powiatowego urzędu śledczego przez noc. Rano pochwycony „organizator" udał się pod opieką posterunkowego do ogólnej ubikacji i tam usiłował popełnić samobójstwo. Nie mając przy sobie żadnej broni, wykorzystał większy odłamek szkła i użył go jako noża, przecinając sobie brzuch. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził ciężki stan rannego i przewiózł go do szpitala.

BANDYCKI NAPAD NA POCZTYLJONA. Ofiarą napadu bandyckiego padł Antoni Gnieciak woźnica przedsiębiorstwa, które rozwozi pocztę z Lublina do miejscowości położonych w pobliskiej okolicy. Nieznani sprawcy zamordowali Gnieciaka i porzucili zwłoki jego w zagajniku pod Łuszczowem, poczem z łupem około 6 tys. zł. zbiegli. Opodal miejscowości Motycz znaleziono porozrzucane i podwiercane listy pieniężne, które bandyci zabrali Gnieciakowi.

—ooo—

Z zagranicy

BISKUP WSTĘPUJE DO PARTJI KOMUNISTYCZNEJ. Biskup Marek Gruszewiecki zwrócił się z listem do kijowskiej gazety komunistycznej, oświadczając, iż porzuca stan duchowny i prosi o przyjęcie go do partji komunistycznej. Gruszewiecki oświadcza, iż całe duchowieństwo w sowietach nastrojone jest wrogo wobec władzy sowieckiej i winno być zlikwidowane. Równocześnie należy dokonać rozwiązania autokefalnej cerkwi ukraińskiej jako organizacji antysowieckiej.

SPRAWCA ZAMACHU NA PREZYDENTA MEKSYKU, RUBIO, wzięty w krzyżowy ogień w czasie kilkugodzinnego śledztwa, przyznał się w końcu, iż jest komunistą. W meksykańskich kołach politycznych uważają, iż zamach był aktem zemsty komunistów za zerwanie stosunków dyplomatycznych z Moskwą.

BOKS W SENACIE. W południowo-afrykańskim Senacie doszło do gorszącego zajścia. Senator Beidell, b. minister robót publicznych, będąc dotkniętym odmową przeproszenia go przez senatora Marwicka za obrazę, jakiej się ten ostatni dopuścił w czasie kampanji wyborczej, wyzwał go na partję boksu, którą rozegrano doraźnie. Na sali legł senator Marwick powalony potężnem knock-outem senatora Beidella. Marwicka, który stracił przytomność, wyniesiono z sali.

ROZMAITOŚCI

NIEPOROZUMIENIE Z GWIAZDĄ. W Wilnie wydarzyło się osobliwe „qui pro quo". Mianowicie „Szopka akademicka" wywiesiła na zewnętrznej stronie gmachu ogniska akademickiego przy ul. Wielkiej reklamową gwiazdę. Ale gwiazda nie jest tylko godłem szopki — prócz betleemskiej znaną jest sowiecka. Z pośród przechodniów zaczęły się tworzyć grupy, wykrzykiwać, wreszcie znaleźli się gimnastycy, którzy od ulicy wdrapali się na balkon i strącili gwiazdę.

Przybycie policji i wyjaśnienie dozorcy domu położyło kres dalszym objawom niechęci do bolszewików.

WPŁYW FILMÓW, HISTERJI. Odkąd filmy stały się codzienną strawą szerokich kół amatorek i amatorów — mnożą się jakieś niesamowite historje w różnych okolicach. Tajemnicze auta, porwania, usypiania, ucieczki. Świeżo znów donoszą z Bydgoszczy: Do policji tutejszej zgłosiła się 20-letnia Ludwika L., zamieszkała u rodziców przy ul. Nakielskiej, która zeznała, że ubiegłej soboty, kiedy wychodziła z domu, zauważyła stojące w pobliżu auto, z którego wysiadło nagle 2 nieznajomych mężczyzn. Jeden z nich niespodziewanie zbliżył się do niej i przytknął do nosa chustkę napojoną jakimś odurzającym płynem. Wówczas straciła przytomność, a gdy ją odzyskała, stwierdziła, że znajduje się w aucie, stojącem na jakiejś odludnej ulicy. W aucie, oprócz jakiejś innej niewiasty, która miała związane ręce i nogi, nikogo nie było. Drzwi auta były zamknięte, więc wyszła stamtąd po rozbiciu szyby.

Auto stało na pustej ulicy jakiegoś miasta, nie przypominającego Bydgoszczy. Spotkawszy jednego z przechodniów zagadnęła go, gdzie się znajduje.

— „Jak to gdzie, w Gdyni! — odparł, dziwiąc się.

Tu opowiedziała owemu jegomościowi swą niesamowitą przygodę, czem ten miał się przejąć, co rychlej zaprowadził ją na dworzec i stamtąd od stawił najbliższym pociągiem do Bydgoszczy, dokąd podobno sam także jechał.

Powyższe opowiadanie wydało się mocno podejrzanem policji, która mimo to poszukuje zarówno owych tajemniczych automobilistów jak i owego pana, który ją przywiózł. Badana, dlaczego nie udała się do policji w Gdyni, opowiedziała, iż nie uczyniła tego, bo wogóle lękała się spotkać z osobnikami, którzy ją porwali.

Drugie czytanie budżetu w Sejmie

Warszawa, 8 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia odbyła się dyskusja nad budżetem

MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

Poseł tow. **Pająk** zgłosił wniosek o **zmniejszenie liczby szeregowych o 60 tysięcy.**

Poseł Kościałkowski (BB) porównywa budżet wojskowy polski z budżetem niemieckim, który jest 4 razy większy i z budżetem sowietów, który jest 6 razy większy. Skreślenie 2 miljonów z funduszu dyspozycyjnego min. spraw wojskowych mówca uważa za złośliwość i powtarza demagogiczną bajkę o tem, że te pieniądze idą na walkę ze szpiegostwem.

BURZLIWY INCYDENT

Gdy poseł **Kościałkowski** w dalszym ciągu atakował Sejm za odmówienie podwyższenia funduszu dyspozycyjnego, poseł **Wyrzykowski** zawołał z miejsca: Zbieraliście miljon przez 8 miesięcy i przekonaliście się, jak trudno ten grosz przychodzi.

Poseł **Kościałkowski:** Gdy Sejm funduszu tego nie restytuował, wtedy ci, którym Polska nie przyszła za darmo, postanowili złożyć ten fundusz na walkę ze szpiegostwem i zebrali więcej, niż miljon. (Wrzawa. Głosy: Pod przymusem dawali. Policjanci musieli płacić). Obecnie tasama sprawa się powtarza. Na komisji budżetowej prosiłem, aby nie igrać z obronnością państwa.

Poseł Stefan **Dąbrowski:** Dajemy 37% na wojsko, a pan tu mówi, że nie chcemy dać pieniędzy.

Poseł **Kościałkowski:** Wtedy przypuszczono atak na mnie, że to idzie na cele partyjne. Hasło zbierania pieniędzy na ten cel nie myśmy rzucili, powstało samorzutnie. (Śmiech. Głos: Koń by się uśmiał).

Następnie pos. **Kościałkowski** wystąpił w niepraktykowany sposób przeciw wnioskowi tow. Pająka o zmniejszeniu liczby szeregowych: „Mówił pan Pająk, że sytuacja ekonomiczna kraju nie pozwala na to, aby wielkie pieniądze szły na armję. Te wnioski doprowadziły do rozbioru. (Głos: To samowola szlachetczyzny). A teraz wstyd mi to powiedzieć, samowola robotnika polskiego. (Wielka wrzawa na ławach lewicy).

Tow. **Pająk:** Nie wolno obrażać robotnika polskiego!

— Pan obraża robotnika.

Marszałek Daszyński: Niech pan nie wprowadza elementu roznamiętnienia do tej poważnej dyskusji.

— Dopóki my żyjemy, którzyśmy rozpoczęli walkę o niepodległość i którzyśmy skupili około siebie wszystkich, który byli zdolni do boju, nie dopuścimy, by nasza siła zbrojna była pomniejszona.

Pos. **Kosmowska:** Kto to mówi „my"? P. Kościałkowski był **wypieszczonym synem** szlacheckim, gdy **robotnicy szli do boju.**

ODPOWIEDŹ P. KOŚCIAŁKOWSKIEMU

Poseł tow. **Pająk:** P. pos. Kościałkowski usiłował w swojem przemówieniu z tej trybuny poniżyć robotnika polskiego w opinji kraju. Chybił celu. Oświadczam, że pochodzę ze sfer chłopskich, byłem robotnikiem i jestem z tego dumny. Wszak marszała Piłsudskiego **podtrzymywali w walce z zaborcami robotnicy polscy, kompanje legjonowe zapełniali robotnicy polscy.** Kiedy marszałek Piłsudski walczył o Polskę — jak mówił pos. Kościałkowski — **walczyli z nim razem wtedy robotnicy polscy.** Polska zawdzięcza, wraz z marszałkiem Piłsudskim, **robotnikom polskim, że odzyskana została jej niepodległość.** P. pos. Kościałkowski, który z trybuny oskarża robotników polskich, cieszy się wolnością **dzięki robotnikom polskim i chłopom,** którzy piersią własną na zew swych przywódców w 1920 r. odparli najazd bolszewicki z pod Warszawy. Z tego miejsca zakładam uroczysty protest przeciw usiłowaniom poniżenia robotnika polskiego przez p. pos. Kościałkowskiego, który wtedy, kiedy robotnicy polscy ginęli za ojczyznę w tajgach Sybiru i na szubienicy, używał sam wszelkich wygód... szlacheckich.

Następne posiedzenie dziś. Omawiane będą budżety min. spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, poczty i skarbu.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł **Kościałkowski** (BB), starając się usprawiedliwić wczorajsze swe wystąpienie przeciw klasie robotniczej. Wywołuje to na lewicy **oburzenie.** Mowca zarzuca marszałkowi rzekome tendencyjne prowadzenie obrad.

Marszałek Daszyński: Wypraszam sobie podobną krytykę. Nie wolno panu krytykować urzędującego marszałka, a na przyszłość będę żądać dosłownego tekstu deklaracyj poselskich. Uważam za **nielojalność** takie wystąpienie. (Na lewicy okrzyki przeciw p. Kościałkowskiemu: prowokator! wstydziłby się pan itd.

Przystąpiono do

BUDŻETU MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Referent poseł **Putek** (Wyzw.) stwierdza, że gdyby usunąć z tego ministerstwa agendy tam nienależące, budżet wynosiłby 180 miljonów. Preliminarz budżetowy nie był realny, gdyż np. pewne kwoty (np. na spis ludności, na koszta leczenia) musiały być wstawione przez komisję. Referent stwierdza, że zarzuty, jakoby Sejm rozerwał budżet, są **nieprawdziwe.** Sejm zaakceptował poprawki rządu, zmniejszając budżet o 6.650.000 zł., zaś z inicjatywy poselskiej zwiększając tylko o 1,150.000 zł. Mówca proponuje, aby 4 i pół miljona na spis ludności **skreślić, gdyż rząd nie jest przygotowany do spisu,** zaś zobowiązania międzynarodowe nie wymagają tego tak ściśle. Dalej należy **skreślić** 140 tys. na wyżywienie KOP, obliczone na podstawie wyższych cen artykułów żywności. Przyjęcie tych wniosków zmniejszy budżet o 3,160.000 zł. W rezultacie budżet min. spraw wewn. w stosunku do preliminarza zostałby zmniejszony o 1,146.000 zł.

Co do

MILITARYZACJI ADMINISTRACJI,

to najbardziej obciąża ona centralę, gdzie 10 aktywnych oficerów sprawuje naczelne kierownictwa. Wzywa ministra, aby **odesłał ich do czynnej służby,** żeby ministerstwo nie robiło wrażenia departamentu min. spraw wojskowych.

Omawiając apolityczność administracji, mowca przypomina, że pos. Polakiewicz oświadczył, iż BB nie zgadza się na nadużycia wyborcze (wesołość). Fakty, które nastąpiły już po oświadczeniu ministra, wykazują, że w tej sprawie niewiele zrobiono. W **Krakowie** odbył się zjazd BB, w którym oficjalny udział wzięli **przedstawiciele województwa.**

Co do samorządu mowca wskazuje, że

BB PRZECIWSTAWIA SIĘ WYSIŁKOM RZĄDU,

aby sprawę ruszyć z miejsca i nie chce dopuścić do nowych wyborów na podstawie nowej ustawy.

Po przemówieniu posła Dyboskiego (BB) zabrał głos

TOW. POSEŁ DZIĘGIELEWSKI,

omawiając administrację na kresach. Bezpieczeństwo tam nie istnieje, organa tajnej policji są **wplatane w afery bandyckie.** Rządy sanacyjne sprawy mniejszości narodowych nietylko nie ruszyły z miejsca, ale rozwiązanie jej cofnęły. Samorząd jest parodją, panuje **samowola policji.** To doprowadza ludzi do rozpaczy — nic dziw, **że ludność ciąży ku wschodowi.**

Następnie przemawiali pos. Harniewicz (ChD), Kuzyk (kl. ukr.-białoruski) i Wierczak (kl. narod.), poczem zabrał głos pos. **Dąbski** (Str. chłop.): Resort wewnętrzny został najbardziej zdemoralizowany. Minister Józewski podjął pracę syzyfową, gdyż w jego otoczeniu w dalszym ciągu pozostają: wiceminister Pieracki, naczelnik wydziału Duch, główny komendant policji Maleszewski, dyrektor Stamirowski — siedzą oni w

„JACZEJCE", KTÓRA DZIŚ RZĄDZI POLSKĄ.

Robota administracji na kresach jest **robotą** antypaństwową.

Przemawiali dalej pos. Kiernik (Piast), Roguszczak (NPR) i Ładyga (rad. ukr.).

Posiedzenie trwa.

* * *

O POPRAWĘ BYTU EMERYTOWANYCH GÓRNIKÓW

Poseł **Nosal** i tow. z ZPPS wnieśli do laski marszałkowskiej wniosek nagły w sprawie **podwyższenia emerytur górników, wdów i sierót,** pobierających renty z kasy brackiej zagłębia krakowskiego. Wniosek wzywa rząd, aby **podwyższył te renty** (wynoszące dziś 25 zł. miesięcznie) o 100%.

List marszałka Piłsudskiego

DO PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI DLA ZBADANIA ZAJŚĆ Z 31 PAŹDZIERNIKA

Przewodniczący nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października ub. roku, pos. Czetwertyński, otrzymał od marszałka Piłsudskiego pismo w odpowiedzi na wystosowane przez komisję żądanie przekazania protokołów zeznań oficerów, przesłuchanych przez władze wojskowe.

W piśmie tem marszałek Piłsudski ma donosić, że sprawozdanie o zajściach w Sejmie 31 października **złożył premjerowi rządu** i przypuszcza, że znajdują się już w aktach Sejmu, a dochodzenia, w postaci raportów poszczególnych oficerów zawierają zażalenia na nieodpowiednie zachowanie się marszałka Sejmu wobec nich i wobec tego **aktów tych, obejmujących sprawy natury honorowej, wydać nie może.**

Marszałek Piłsudski ma zakomunikować komisji nazwiska 47 oficerów, którzy byli w Sejmie.

TELEGRAMY

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 8 lutego (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów prof. Bartla odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono m. in.: projekt ustawy w sprawie ratyfikacji 4-tego protokołu dodatkowego do konwencji handlowej między Polską i Czechosłowacją, projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie utworzenia przy ministrze wyznań i oświaty *ukraińskiego instytutu naukowego*, projekt ustawy o regulacji i uregulowaniu Wisły oraz projekty 4 ustaw, mających na celu wzmożenie akcji osadnictwa wojskowego. Pozatem Rada ministrów załatwiła szereg spraw personalnych.

NIEUCHWYTNY „WAMPIR Z DUESSELDORFU"

Dusseldorf, 8 lutego (AW). Prezydjum policji w Dusseldorfie komunikuje, iż śledztwo w sprawie tajemniczych mordów nie posunęło się naprzód. Władze policyjne otrzymały ponad 10.000 listów-anonimów, oraz listów podpisanych, wśród których większość pochodzi od najprzeróżniejszego pokroju jasnowidzów, telepatów, wróżbitów, zaś pewna ilość pochodzi od chorych umysłowo. Wszystkie te pisma zostały odpowiednio posegregowane, jednakowoż na ich podstawie prowadzone śledztwo nie dało pozytywnych rezultatów, ani też nie doprowadziło, nawet w przybliżeniu, do określenia zbrodniarza. Listy te pochodzą nietylko z Niemiec, lecz nawet z zagranicy.

KATASTROFY

Vincennes, 8 lutego (PAT). Dzisiaj o świcie wybuchł groźny pożar w parku artyleryjskim (pod Paryżem). Przyczyną pożaru było krótkie spięcie. Straż pożarna zdołała po godzinnej akcji ratowniczej opanować pożar. Składy amunicji i prochu ocalały. W ludziach wypadków nie było.

Salt Lake City, 8 lutego (PAT). W kopalni Standard Ville, w której w dniu wczorajszym nastąpiła eksplozja, wydobyto **14 trupów.** W chwili wybuchu miało się znajdować w kopalni 29 robotników. Sytuacja pozostałych jeszcze w kopalni ofiar katastrofy uważana jest za **beznadziejną.**

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU NA PREZYDENTA MEKSYKU

Nowy Jork, 8 lutego (AW). Według doniesień „Associated Press" z Meksyku, w dalszym ciągu prowadzone jest dochodzenie celem wykrycia wszystkich nici spisku na życie prezydenta Rubio. Dokładna liczba aresztowanych nie jest znana, wiadomem jest jedynie, iż wśród zatrzymanych znajdują się członkowie kierownictwa partji Vasconzellosa. Dotychczas nie jest ustalone, z którymi z tych osób porozumiał się Daniel Flores, który dokonał zamachu. Po drugiej operacji stan prezydenta Rubio jest zadawalający.

ZAMACH NA WICEPREZYDENTA BRAZYLJI

Londyn, 8 lutego (PAT). Agencja Reutera donosi z Bello Horianto przez Rio de Janeiro, że dokonano tam zamachu na życie wiceprezydenta Mello Vianna, który ciężko ranny w szyję **zmarł.**

Przegląd gospodarczy

REFORMA PODATKU DOCHODOWEGO

Na komisji skarbowej Sejmu tow. poseł Zaremba zainterpelował przewodniczącego prof. Krzyżanowskiego w sprawie losów projektu ustawy o reformie podatku dochodowego, opracowanego przez ZPPS. Na skutek tej interpelacji komisja skarbowa wyznaczyła na 19 bm. posiedzenie podkomisji dla podatku dochodowego, na którem to posiedzeniu tow. Zaremba zreferuje projekt ZPPS.

Projekt ten zbudowany jest na zasadzie **podniesienia minimum zwolnionego od podatku oraz zmniejszenia skali opodatkowania dla zarobków nieprzekraczających 500 zł. miesięcznie,** przy jednoczesnem **powiększeniu** skali opodatkowania zarobków przewyższających 1000 zł. miesięcznie.

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ

W piątek, w drugim dniu ciągnienia czwartej klasy 20 państwowej loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 80.000 zł. na 16.144; 40.000 zł. na 138.736.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS OKRĘGU KRAKÓW-MIASTO odbędzie się we **wtorek 11 bm.** o godzinie 6'30 wieczór w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II piętro

Na porządku dziennym:

1) **Sytuacja polityczna** — sprawozdanie z Rady Naczelnej.

2) **Sprawy samorządowe.**

Wszystkich członków konferencji okręgowej prosimy o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

OKR PPS Kraków-miasto.

KLUB RADCÓW MIEJSKICH POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ W KRAKOWIE wprowadza w myśl uchwały OKR **dyżury radców miejskich PPS** w każdy poniedziałek, środę i piątek od godz. 7—8 wieczór, oraz w każdą niedzielę od 11—12 przedpołudniem w Sekretarjacie Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro ofic. Radcowie PPS udzielać będą wyjaśnień w sprawach miejskich, w sprawie podatku lokatorskiego i innych sprawach.

OKR PPS Kraków-miasto.

ZEBRANIE KIEROWNIKÓW DZIELNIC odbędzie się **w poniedziałek 10 bm.** o godzinie 8 wieczorem w sekretarjacie OKR (ul. Dunajewskiego 5, II piętro).

BACZNOŚĆ PIEKARZE! W niedzielę 9 bm. o godz. 9'30 przedpołudniem odbędzie się w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro walne zebranie pracowników piekarskich oddziału I. w Krakowie. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, dlatego w interesie organizacyjnym zarząd apeluje do towarzyszów o zaagitowanie celem wzięcia licznego udziału. **Zarząd.**

BACZNOŚĆ STOLARZE! W poniedziałek 10 b. m. odbędzie się ogólne zgromadzenie stolarzy w sali Związków zawodowych (przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro) z porządkiem dziennym: Bezrobocie w przemyśle drzewnym, sprawy organizacyjne. O liczny udział uprasza **Zarząd Oddziału.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU STOLARZY — ODDZIAŁ KRAKÓW I, odbędzie się we wtorek 11 bm. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO OŚWIATY LUDOWEJ urządza we wtorek 11 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali teatru przy ul. Bocheńskiej wykład uczonego i ekonomisty tow. Jakóba Leszczyńskiego z Berlina, na temat: 1) „Sjonizm na rozdrożu“; 2) „Położenie ekonomiczne Żydów w ostatnich stu latach“.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popol.: „Maman do wzięcia“ (ceny zniżone); wiecz.: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).

Poniedziałek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).

Wtorek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).

Środa: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).

TEATR REWJI „PANTERA“ (Rajska 12)

Codziennie rewja: „Hej ta trójka“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Dama w szkarłacie“.

Corso: „Dalsze dzieje Tarzana“ (druga serja i zakończenie).

Muzeum: „Na szczyt świata“.

Nowości: „Życiowe rozbitki“.

Promień: „Dama pod maską“.

Sztuka: „Nowy Jork w nocy“.

Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Białe cienie“ (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.

Wanda: „Księżna Tarakanowa“.

Warszawa: „Kraj bez kobiet“.

WYKŁADY TUR

Związek zawodowy drukarzy (Rynek gł. 12 III p.) Środa 12 lutego o godz. 7 wiecz. **Tow. Dr. Bol. Drobner:** „Socjalizm a komunizm“.

Związek zawodowy kolejarzy (Warszawska 15) Środa 12 lutego o godz. 7 wiecz. **Tow. Korolewicz:** „Zwyczaje krakowskie“ (z obrazami świetln.).

Związek Tramwajarzy (Podgórze, — plac Serkowskiego):

Czwartek 13 lutego o godz. 7 w. **Tow. Lehman:** „Socjalizm a religja“.

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 9 lutego

10.15: Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat meteorologiczny. 12.10: Poranek z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników i muzyka z Warszawy. 15.00: Dr. W. Płoski: „Kronika rolnicza“. 15.20: Muzyka z Warszawy. 16.00: Koncert z Katowic. 17.15: Feljeton „Muza helleńska nad Wisłą“ — wygłosi p. St. Balicki. 17.[illegible] Audycja z okazji dziesięciolecia sportu polskiego z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.25: Transmisja z Warszawy: uroczysta audycja, związana z przybyciem prezydenta Estonji dr. Strandmana. 20.15: Koncert wieczorny ze współudziałem wiolonczelisty Rafała Lauesa z Wiednia, akompanjuje p. Jan Hofmann. 21.45: Słuchowisko literackie: „Morderstwo“, reportaż z miejsca zbrodni, w radjofonizacji p. inż. Stanisława Broniewskiego. 22.15: PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z Warszawy. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Poniedziałek 10 lutego

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Transmisja z Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego: Akademja dziesięciolecia odzyskania morza — przemówienia: JM. Rektora prof. dr. Henryka Hoyera, prof. Dr. Michała Siedleckiego, prof. Dr. Jerzego Smoleńskiego i delegata młodzieży akademickiej, chór akademicki. — 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.15: Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Koncert z kawiarni „Gastronomja“ w Warszawie. 18.45: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Odczyt: „Rola osobistości w historjozofji Breysiga“ — wygłosi dr. Anna Brossowa. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.15: Feljeton z Warszawy. 20.30: Transmisja operetki „Młodzieniec 114-letni“ Edmunda Eyslera. 22.00: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z Warszawy. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Nie zwlekać z zakupnem!

14-go lutego 1930 roku kończy się nieodwołalnie

INWENTARZOWA WYSPRZEDAŻ

OBUWIA Del-Ka OBUWIA

Pozostałe zapasy i pojedyncze pary po cenach bajecznie niskich

Do nabycia we wszystkich filjach. Kraków-Podgórze, Lwowska 1.

1 zł. 40 gr.
Obiad z 3 dań
mięso wedle życzenia
wydaje
Restauracja „Pod Gwiazdą“
Rynek gł. 12 (w bramie)

SALONIKI
otomany — garnitury klubowe — materace włosienne — łóżka blaszane — gotówką, ratami.
Łuszczewicz, ul. Florjańska 44.

LUTNIA PRACOWNIA INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH
PIOTRA KUBASA, b. ucznia ś. p. Józefa Zająca
Kraków, ul. św. Tomasza 26, Gmach Kasy Oszcz.
Przyjmuje wszelkie instrumenty do naprawy. — Poleca instrumenty i różne przybory po najtańszych cenach. — Sprzedaje tylko wypróbowane skrzypce.

Fabryka pieców kaflowych Władysława Wojtygi
Kraków-Dębniki, Twardowskiego 10, Tel. 1112.
Poleca na rok 1930 najnowsze wzory kafli i pieców z materjału krajowego i zagranicznego. Ceny konkurencyjne.

Zawiadamiamy, że wyłączną odsprzedaż naszej
MALTYNY, INFAMALTYNY
(NEUTRALIZOWANEJ MALTYNY)
oraz
VITAMALTYNY
(MALTYNY Z TRANEM)
powierzyliśmy firmie:
„Zorja“, Składnica Apteczna
Spółka z ogr. odpow.
w Krakowie, ulica Sebastjana L. 9—11.
Krakowski Browar Jana Götza
Oddział Fabrykacji Wyciągów i Przetworów Słodowych
Kraków, ulica Lubicz L. 17.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
KOWALSKINA
USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY
AK
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

W dziesięciolecie uchwały sejmowej
wyszła
USTAWA
z dnia 18 grudnia 1919 r.
O CZASIE PRACY W PRZEMYŚLE I HANDLU
(Dz. U. Nr. 2, poz. 7, z dnia 9 stycznia 1920 r.)
OBOWIĄZUJĄCA
na terenie Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem Górnego Śląska, z uwzględnieniem ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. Ustaw Nr. 65/24 poz. 636).
Z objaśnieniami Dra Adama Müllera.
Do nabycia w organizacjach zawodowych.

ŻĄDAJCIE ilustrowanych PROSPEKTÓW najlepszej i największej w Polsce
SZKOŁY SZOFERSKIEJ
STEFANA KOSTURKIEWICZA
Kraków, ul. Florjańska 28. — Tel. 1416.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.